

**Wiktoria Cichońska**

**KLATKA**

Ściany domu szepczą do mnie.

Podłoga jak grunt nierówny.

Okna nie mają prawa głosu.

Odkurzacz włączany w nocy na złość.

Dym, puch I kurz osadzają się na mym

Nagim, Zmarzniętym ciele.

Światło przenika do pokoju.

Przychodzi codziennie I uspokaja,

Że wkrótce będę w stanie otworzyć drzwi.